GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 211. W Środę dnia 9. Września. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 1. Września.

Na rapport Rady Administracyjnéj Królestwa Polskiego przełożony przez JO. Xięcia Namiestnika Najjaśniejszemu Panu; Ksiądz Antoni Fiałkowski Kanonik kapituły katedralnéj kujawsko-kaliskiéj, mianowany został 16. (28.) Lipca t. r. Sufraganem Dyecezyi płockiéj.

Przez Ukaz Najwyższy do Rządzącego Senatu, z dnia 16. Lipca r. b., Członek Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu i Dyrektor Kancellaryi przybocznéj Dyrektora Głównego Prezydującego w tejże Kommissyi Rządowéj, Radzca Kollegijalny Łochtin, w nagrodę nader gorliwéj służby, podniesiony został do stopnia Radzcy Stanu, z starszeństwem od dnia wysłużenia w dotychczasowym stopniu przepisanéj liczby lat.

Na posiedzeniu dnia 26. Lipca (7. Sierpnia) r. b. Rada Administracyjna mianowała: P. Pawła Mierderzyńskiego, pierwszego Archiwistę Sądu Appellacyjnego Królestwa, — Zastępcą Podpisarza tegoż Sądu, a JPP. Michała Kamieńskiego i Tomasza Slano; Budowniczymi wolno-praktykującymi kl. II.; uwolniła P. Józefa Paschalskiego, na własne żądanie, od obowiązków Mecenassa przy Sądzie Najwyższéj Instancyi; — tudzież udzieliła listy przyznania wynalazku. 1) Janowi Heuten, Radzcy rękodzielniczemu zamieszkałemu w Moskwie, na nowy sposób przyrządzania lnu, konopi i pokrzywki, do przędzenia, oraz na trzy gatunki wrzecion, przy machinie przędzalnéj zwanéj Throstel, według własnego jego pomysłu. 2) Ludwikowi Zeysler i Robertowi Bolhe, mieszkańcom miasta Warszawy, na ulepszenia w wyrabianiu lamp astralnych, według własnego ich pomysłu. 3) Franciszkowi Wagner mieszkańcowi miasta Warszawy, na nowy sposób pokrywania dachów, dachówką wszelkiego rodzaju, tudzież na właściwy do tego kit, czyli massę do spajania dachówki.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Sierpnia.

Monitor Paryzki donosi: „Nadeszłe do rządu z Alexandryi wiadomości opiewają, że Wicekról Egipski na zawiadomienie go przez Rifaata Beja odmówną dał odpowiedź; oświadczył on, że gwałt gwałtem odeprze, ale zaczepnie działać nie będzie.“ — Galignanis Messenger powiada o tém urzędowém oświadczeniu: „Zastanawiać to musi, że przy tak ważnéj wiadomości daty nie wymieniono, i że jéj publiczności w tak krótkiéj i niedostateczném udzielono formie.“

Polityczny buletyn Revue de Paris zawiera co następuje: «Zadaniem polityki jest obecnie wydobycie się z fałszywego stanowiska, w jakie traktat z dnia 15. Lipca Europę i Francyą wprawił, i sprowadzenie znowu pytania wschodniego do sprawiedliwszych zasad. Zapewniają, że nasz Poseł w Londynie bynajmniéj nie znalazł uporczywéj chęci do obstawania przy obranéj raz wyłącznéj drodze; ale są pytania formy, które kłopotu nabawiają; są dyplomaci, którzy sądzą, że swych czynów i kroków zmieniać nie mogą. Trudno jest, po tak uderzającym czynie, jakim jest traktat z dn. 15. Lipca, i po wywołaném przezeń oburzeniu, zawięzywać na nowo układy. Szczęśliwém zdarzeniem Pan Guizot, w pośród tych politycznych rozdwojeń, nie utracił żadnéj z owych korzyści, jakie mu jego charakter i wysokie jego stanowisko zapewniają. Miał on także przez kilka dni zaszczytną pomoc, za wdaniem się któréj nie jednę trudność usunięto. Król Leopold znajdował się równocześnie z Panem Guizotem w Windsorze i Londynie. Mógł on wezwać do wspólnéj obrady Lorda Palmerstona, Barona Bülowa i Pana Brunnowa, a skutkiem téj przyjacielskiéj narady ma być projekt do noty, jaką Angielski gabinet Francyi prześle. Powiedzą w niéj, jak słychać, że Anglia nigdy nie miała zamiaru wykluczyć Francyą z spraw wschodnich; zaprą się wszelkiéj nieprzyjacielskiéj myśli. Traktat z dnia 15. Lipca nie był bynajmniéj wyraźną pogróżką, tylko aktem interpellacyi Mehmeda Alego i dowiedzenia się, czego on istotnie pragnie. Wreszcie napomkną w owéj nocie o potrzebie rozpoczęcia w Wiedniu rodzaju kongressu, na którym wszystko na nowo kontradyktorycznie z Francyą rozbiorą, a dopiero po tych nowych obradach ostateczny traktat w Konstantynopolu podpiszą.« — Konstytucyonista umieścił te zdania Revue de Paris i nic do nich nie dodaje. — Natomiast powiada Kuryer Francuzki: »Wspominane przez Revue de Paris pogłoski nie zdają się być całkiem prawdziwe. Pewną jest rzeczą, że dotąd żadnéj noty gabinetowi Francuzkiemu nie wręczono. Co się kongressu nad sprawą Wschodu dotyczy, Francya wtedy tylko do niego wpływaćby mogła, gdyby powzięła przekonanie, że zdanie jéj umiarkowane, a nadewszystko bezstronne, zwycięztwo odniesie.

Nadeszła do nas stenograficzna korrespondencya zawiera co następuje: »Dobrze zawiadomiona osoba donosi nam co następuje: Kontradmirał Hugon, który opuścił Paryż z jasnemi instrukcyami, aby się sprzeciwiał zamknięciu wybrzeża Syryjskiego, otrzymał w Tulonie przed swojém odpłynięciem depeszę, nakazującą mu przeciwnie zgromadzić całą flottę Francuzką pod Nawarynem. Przy wydaniu rozkazu tego miało Ministeryum Francuzkie niezawodnie na celu zapobieżenie starciu się naszéj siły morskiéj z siłą morską Anglii i Austryi.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Sierpnia.

Podczas gdy Times przez czas niejaki w sprawach wschodnich stanowczo na stronie ministeryalnéj stawała, teraz znowu, gdzie właśnie idzie o spełnienie traktatu Londyńskiego, inny ton przybiera i ciągle wynurza obawę, żeby przez ten traktat tylko Rossyi wszystkiego nie ułatwiano. Z téj nowéj jednak i gwałtownéj polemiki przeciw Ministeryum niezawodnie wnosić można, że się już starcia z Francyą nie obawiają, tak że dzienniki torysowskie, jak gdyby niebezpieczeństwo to przeminęło, nie poczytują za rzecz niepatryotyczną wystąpić w zapasy z własnym swoim rządem. I tak wspomniany dziennik nadmienia pod względem zapowiedzianego przez Morning-Chronicle wysłania 8000 karabinów z Malty do uzbrojenia Syryjskich powstańców i zamknięcia wybrzeża Syryjskiego, że przez to tylko Syryjczyków na nowe bezskuteczne walki przeciw przemocy wystawiają, a przez blokadę interessów handlowych Baszy i jego dochodów nie uszczuplają, zwłaszcza, że blokada ta nie ma się dotyczeć handlu, tylko działań wojskowych. Żeby Basza miał zaraz ustąpić, temu zapewne i w Ministerstwie spraw zagranicznych, wiary nie dają; że zaś Arabii zaniechał, przeto w Syryi i Egipcie najmniej 150,000 wojska zgromadził, a pokonanie tego nie tak jest łatwe, zwłaszcza że teraz coroczny wylew Nilu w Egipcie przynajmniéj działania wojenne mocno utrudza. Przytém wiele jeszcze od tego zależeć będzie, czy się Basza za zaczepnem lub odporném oświadczy działaniem, a ostatnie większe mu jeszcze niemal nastręcza korzyści, aniżeli pierwsze, gdy bardzo łatwo całą Azyą mniejszą od Tauru aż do Bosforu obsadzić może. Ostatecznie zaś jedynie gabinet petersburski korzyść z tego odniesie. Cieszy on się już teraz z zerwania przymierza między Francyą a Anglią; już teraz nie tają się z tém w Petersburgu, że w razie potrzeby sami traktat ten uskutecznić potrafią. Co się powyższych twierdzeń o potędze Mehmeda Alego dotyczy, dzienniki ministeryalne poczytują je za nader przesadzone. Podług ich korespondentów wojsko egipskie pod Maraszem tylko 26,000 głów liczy; Selim Basza ma 8000 ludzi, Osman Basza tyleż pod swemi rozkazami; w

St. Jean d'Acre stoi 12,000, a w innych warownych miastach tylko 8000. Do tego dodać należy 10,000 nieregularnego wojska. Jeden korrespondet donosi także, że 10 rossyjskich okrętów liniowych przybędzie z morza Czarnego i połączy się z eskadrą angielską. Kuryer, obecnie z pomiędzy dzienników torysowskich najgwałtowniéj przeciw zagranicznéj polityce Ministeryum występujący dziennik zgadza się w tém zupełnie z „Times," iż tylko od Mehmeda Alego zawisło, cały świat trwogi nabawić, i równocześnie wynurza przekonanie, że, skoro Rossya do zbrojnego wmieszania się przystąpi, nie tylko Konstantynopol, ale i Syrya i Egipt w ręce jéj wpadną. Dla potwierdzenia zdania swego umieszcza on długi list z Paryża, którego autorem mieni być osobę wyższego rzędu niż zwykłego gazeciarza. W tym poczytują wprawdzie wojnę za bardzo do prawdy podobną, ale stan rzeczy za bardzo zawikłany, bo Basza gotuje się do stawienia silnego oporu trzem przymierzonym mocarstwom. Czyliż więc Francya spokojném spoglądać będzie okiem na tę istotną lub urojoną obrazę swego honoru? — Francya nigdy nie powiedziała, że się środkom przymusowym opierać będzie, tylko oświadczyła, że się uzbroi i wypadków czekać nie omieszka. Francya przyspieszyła przy téj sposobności nabór do wojska i na morzu Śródziemném liczniejszą od Anglii zgromadziła flottę. Nie powiada ona, że uderzy, ale daje Lordowi Palmerstonowi do zrozumienia, że będzie widzem a w razie potrzeby wojnę na przebój z Anglią rozpocznie. Na tém polega niebezpieczeństwo i głupstwo polityki Lorda Palmerstona, że Francyi nastręczono sposobność do urządzenia siły morskiéj, co Anglią na nowe natężenia wystawi. Jeżeli Pitt tyle liczył na kieszenie Anglików, miał przynajmniéj wyraźne zamiary na celu; Lord Palmerston przeciwnie celu swego osięgnąć nie może bez zniszczenia równowagi europejskiéj. Sama blokada nie zmusi Mehmeda Alego do uległości; tego tylko armia rossyjska w Azyi mniejszéj dokaże. A czyliż Rossya po zwycięstwie wojsko swoje odwoła? A chociażby i chciała, czyliż ludność grecka w Turcyi nie rzuci się w jéj objęcia? Z drugiéj strony wykrywają szkody wynikające z nieporozumienia między Francyą a Anglią. W tym względzie opinia publiczna po departamentach jeszcze jest silniejsza, niż w Paryżu i Francuzi zaczynają się przekonywać o niepodobieństwie przymierza z Anglią, natomiast zaś myśleć o wschodnio-europejskiém przymierzu. Standard, znany organ Xięcia Wellingtona, w umiarkowańszych przemawia wyrazach.

W dzisiejszym numerze Gazeta Times jeszcze gwałtowniéj na traktat Londyński i na wszelką interwencyę Rossyi na korzyść Porty powstaje, głośno wzywając cały naród angielski, ażeby przeciw takowym środkom protestował. „Anglia (powiada) chełpi się z swojéj dawniejszéj przewagi, ale czy dla tego Rossya jéj podkopać nie może? Kroki, które Rossya w ostatniém stuleciu uczyniła, rozprzestrzeniając granice swoje od Wisły i Dunaju aż do Uralu i Araxu, nie mają tyle znaczenia, ile owa polityczna przewaga, albo lepiéj powiedziawszy zwierzchnictwo, którego przy ostatnich obradach nad traktatem Londyńskim dowiodła. Przez tę kombinacyę sprzymierze między dwoma narodami właśnie w téj chwili zerwane zostało, w któréj Minister do gabinetu wstąpił (Thiers) co zawsze Anglii sprzyjał a Rossyi był przeciwny. Francya się uzbraja; Rossya podobnie olbrzymie czyni natężenia; a jakże Anglia między niémi stoi? Flotta jéj nawet na widowni sporu, szczuplejsza od Francuzkiéj w Lewancie i od Rossyjskiéj na morzu Czarném; brzegi jéj pozbawione środków kommunikacyjnych, armia rozproszona — jeżeli flottę Admirała Stopforda jedno tylko spotka nieszczęście, Anglii nic więcéj nie pozostaje, jak błagać pomocy Francyi albo Rossyi. Czyż broni nas dzielne Ministeryum, uzbrojone okręty? Bynajmniéj. Bezpieczeństwo nasze polega na obietnicach Rossyi albo na umiarkowaniu Francyi« Daléj tak się wyraża: «Przez wykluczenie Francyi staje się Rossya główną potęgą wojskową, któréj wykonanie konwencyi w podziele się dostaje. Na przypadek wojny armia Pruska i Austryacka nad Renem i w północnych Włoszech dośćby miała do czynienia, a Rossya w istocie polubownie konwencyę na Wschodzie do skutku przyprowadzaćby mogła. Że takiego wypadku w Petersburgu się spodziewają, nie ulega żadnéj wątpliwości; wierzą temu w Konstantynopolu, wierzą w Sebastopolu, wierzą temu w obozie Ibrahima; obawiają się tego nie tylko w Paryżu, lecz téż i w Königswarth. Czyż więc Anglia jedyną krainą na świecie, gdzie na takowe zamiary obojętnie spoglądają? Naszą to powinnością, odrzucić wszelkie ofiary i przyrzeczenia Rossyi; naszą powinnością było przed podpisaniem konwencyi z dn. 15. Lipca wyraźne oświadczenie wziąć do protokółu, że Rossya nigdy i pod żadnym warunkiem Konstantynopola zająć nie ma i że inne mocarstwa nigdy na to nie zezwolą. Ale nota do Posła francuzkiego wydana ani najmniejszego nie zawiera oznaczenia zamierzonego celu ani jakości środków, których dla dopięcia

celu użyć zamyślają.« — Tak tedy Times uroczyście na korzyść Francyi się oświadcza, twierdząc końcowo, że pochód Rossyan do Konstantynopola albo Azyi mniejszéj największą klęską dla Anglii się stanie.

Grecya.

Z Aten, dnia 12. Sierpnia.

P. Christydes, następca P. Zographos, opuścił nasze miasto, udając się do Konstantynopola dla zawarcia nowego traktatu handlowego między Grecyą i Portą.

Rozmaite wiadomości.

Paganini. — Przesadzone a poczęści zupełnie mylne doniesienia o Paganinim, które w ostatnim czasie w pismach publicznych ogłoszono, były powodem, że doktor Lambertyni, znany redaktor gazety medyjolańskiéj, zostający w przyjacielskich stosunkach z rodziną zmarłego artysty, podał w téj mierze do powszechnéj wiadomości następujące sprostowanie: „Dnia 27. Kwietnia 1837 napisał Paganini testament, który dnia 1. b. r. rozpieczętowano. Nie mógł on swojéj matce żadnego majątku odkazać, gdy ta już od dawna nie żyje. Atoli powszechnym spadkobiercą swego majątku mianował swojego syna Achillesa; jednéj z sióstr swoich zapisał 75,000 franków kapitału, który po jéj śmierci na dzieci w równych częściach rozdzielonym zostanie; drugiéj siostrze zapisał 50,000 franków pod temiż samemi warunkami. Z nieruchomych dóbr i ogrodów wraz z przynależytościami, które miał w xięstwie Parmy pod nazwą: Villa-Gajone, założył majorat męzkiéj linij, którą jego syn Achilles prowadzić zacznie. Pewnéj osobie z Lukka zapisał w dożywocie 6000 franków i wyznaczył, aby u księży kapucynów w Genui sto mszy za jego duszę odprawiono; nakoniec 1200 franków rocznéj pensyi zapisał matce swojego ukochanego Achillesa. Mylném jest twierdzenie, że ta ostatnia jest Żydówką i nieukształconą, była ona śpiewaczką i udowodniła talent swój w koncertach, które Paganini w roku 1823 i 1828 dawał w Paryżu i Londynie. Jedne tylko z swych skrzypców, to jest te, których najczęściéj używał, zapisał miastu Genui, aby takowe na pamiątkę jego tamże przechowano. Żądał wyraźnie, aby mu świetnego nie sprawiano pogrzebu i życzył sobie, aby mu artyści żadnych exekwii nie robili. Opiekunem swego syna obrał zacnego margrabię Wawrzyńca Pareto, upraszając go usilnie, aby mu tego nie odmówił i dodał mu trzech innych szanownych mężów jako wykonawców testamentu. Cała puścizna wynosi niemal: milijon siedm kroć sto tysięcy franków. W ostatnich dziesięciu latach zostawał Paganini ciągle w tém przekonaniu, iż po swoim ojcu (dość odznaczającym się muzyką na mandolinie), odziedziczył organiczną piersiową chorobę i uskarzając się na suchy kaszel, chciał się go pozbyć zażywaniem znanego lekarstwa le Roy, w którém wielkie zaufanie pokładał. W skutek tego tak się osłabił, iż odtąd nie mógł mówić, jak tylko bardzo cicho; dla podniesienia więc głosu i nadania swym słowom dźwięku, nozdrze przyciskać musiał. W miesiącach ostatnich stracił zupełnie mowę i już tylko jestami się wyrażał które syn jego Achilles tak dokładnie rozumiał, iż dla tłumaczenia ich ani na chwilę od niego nie odstępował. Paganini umarł dnia 25. Maja b. r. o godzinie piątéj po południu w 56 roku życia swego. Ciało jego nabalsamowane w Nizzie, przewiezionem będzie do Genui, skoro w téj mierze przyzwolenie nadejdzie.“

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski w Wieleniu.

Obligacya sądowa, z dnia 29. Maja 1828 r. na kapitał Talarów 500 z procentem po 5 od sta przez Wiktora Gerczyńskiego, byłego właściciela szołestwa wolnego, na Szymona Wasko, gospodarza, wystawiona i dla niego na szołestwie w Rosku pod Nrem 25, teraz 33 położonym Rubr. III. Nr. 6. zaintabulowana zaginęła, i ma być na wniosek sukcessorów Wasko i teraźniejszego właściciela gruntu zastawnego amortyzowana.

Wzywają się niniejszém wszyscy, którzy na rzeczony instrument lub kapitał powyższy jako właściciele, cessyonaryusze lub sukcessorowie, bądź też z jakiego innego fundamentu prawa rościć myślą, aby takowe wmniemane prawa w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniéj w terminie

dnia 2. Października 1840

o godzinie 9 przed południem w posiedzeniu tutejszego Sądu wyznaczonym zameldowali, i dowiedli, inaczéj z prawami swémi do rzeczonego kapitału i nań opiewającego instrumentu prekludowani będą, i w skutek tego im wieczne milczenie nałożone a dokument za amortyzowany uznany zostanie.

Postronnym interessentom przedstawia się tutejszy Kommissarz Sprawiedliwości Ur. Hanke.